

10. Podjąć ryzyko ufności

Ach! ileż to mam powodów do wdzięczności względem Jezusa, który spełnił wszystkie moje pragnienia!... (...)

*Jestem więc pewna, że spełnisz moje pragnienia, o mój Boże, że **im więcej zamierzasz dać, tym więcej każesz pragnąć**. Czuję w moim sercu niezmiernie pragnienia, toteż proszę z ufnością, byś pospieszył zabrać na własność moją duszę.*

(Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Dzieje duszy, rozdz. VIII i IX)

Ostatni sługa, który nie pomnożył otrzymanych talentów – nie oskarża samego siebie ani za nic nie przeprosza. Co więcej, winę za zaistniałą sytuację przypisuje panu. Wyjaśnia, że nie podjął ryzyka zdeponowania otrzymanego talentu w banku ani żadnej innej próby pomnożenia go, bo tym mógł narazić się na jego utratę. A bojąc się pana, którego oceniał bardzo surowo i któremu nie ufał – wolał nie ryzykować.

Podobną wymowę ma również przypowieść o minach (Łk 19, 11-27). W niej też jest mowa o sługach, którym pan powierzył swój majątek – aby go pomnażali. Kiedy zaś nadszedł czas rozliczenia się z nimi, jeden z nich zachował się podobnie jak trzeci sługa z przypowieści o talentach. Oddając powierzona sobie minę, powiedział: „Panie, tu jest

twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąć, czegoś nie posiał” (Łk 19, 20-21). Pan, uzasadniając wydany na niego wyrok potępienia, powiedział: „Według słów twoich sędzę cię, zły sługo!” (Łk 19, 22).

Został on zatem osądzony według własnych bardzo surowych słów – słów, które nie wyrażały ani skruchy, ani ufności, które oskarżały nie winowajcę, a pana, przypisując mu brak miłosierdzia.

Dramat owych sług to dramat tych, którzy nie uwierzyli, że „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8); tych, którzy przez nieufność, a także wynikające z nieufności i braku pokory nieprzyznawanie się do własnego zła zamknęli się na odkupieńczą Miłość. Jest on przestrogą przed pokładaniem ufności w tym, co posiadamy, co od Boga otrzymaliśmy, a nie w Nim samym.

Jeżeli królestwo niebieskie zdobywają ludzie ubodzy w duchu – ci, którzy nie licząc na własne zasługi, całą nadzieję pokładają w Bożym miłosierdziu, to postawa zupełnie przeciwna, czego wyrazem jest nieufność i nieprzyznawanie się do własnej grzeszności, może prowadzić do potępienia.

(Por. Zeszyt RRN nr 21: *Komunia życia z Maryją jako otwieranie się na miłosierną miłość Odkupiciela*, rozdz. III. 2. „Dramat tych, którzy nie uwierzyli w miłość”)